

Ks. Marek Starowieyski

ABORCJA W OCZACII WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKICH PISARZY *

I. WSTĘP

W toczącej się w Polsce dyskusji na temat aborcji, jej zwolennicy przytaczali niejednokrotnie argumenty z pism Ojców Kościoła, powołując się szczególnie na św. Augustyna. Jediną pozycją, o ile mi wiadomo, na temat historii aborcji wydaną w Polsce jest książka J. Hurst, *Katolicka historia aborcji*, Warszawa 1991, wydana przez Polskie Towarzystwo Feministyczne wykazuje albo zupełną ignorancję faktów albo też manipulację nimi.

Artykuł ten próbuje zapłacić tę lukę do czasu, gdy ks. dr S. Longosz, z KUL, autor pracy o aborcji w starożytności, drukowanej w czasopiśmie "Vox Patrum" nr 8-9, 1985, 231-273 zapłaci ją drugą częścią, dotyczącą wczesnego chrześcijaństwa. Celem tego artykułu jest zestawienie najważniejszych tekstów starożytności chrześcijańskiej (II-VIII w.) zarówno na temat aborcji jak i ożywienia płodu, a więc tematu ściśle związanego z aborcją. Zestawu tego dokonano w dużej mierze na podstawie pracy E. Nardi wymienionej w przypisach. Staraliśmy się, tam gdzie tylko było można, podać fragmenty mówiące o aborcji w szerokim kontekście, pozwalającym na zorientowanie Czytelnika w toku myślenia autora. Podajemy same teksty uważając, że czytelnik powinien zapoznać się z tym, co pisali Ojcowie, a nie z tym, co niektórzy uważali, że Ojcowie pisali. Teksty podajemy niestety tylko w przekładzie, gdyż publikacja w oryginale jest niemożliwa. Krótki wstęp służy do wprowadzenia i usystematyzowania tekstów, nie zawsze jasnych. W nawiasach podajemy numery fragmentów.

Chrześcijaństwo weszło w świat, w którym aborcja stanowiła powszechną praktykę, uzasadnioną przez filozofów, uważających, jak np. stoicy,

że płód jest tylko częścią ciała matki (*pars viscerum, meros tes gastros*) matki. Aborcję dozwalał Platon (46), a Arystoteles sformułował twierdzenie o płodzie uformowanym i nieuformowanym, czym otwierał drogę do częściowej, przynajmniej, jej legalizacji. Wśród starożytnych ginekologów zdania były podzielone: Galen np. uważał, że płód najpierw prowadzi życie wegetatywne a zaczyna żyć, gdy jego serce rozpoczyna bić. Obok powszechnej praktyki aborcji widzimy głosy jej przeciwne: ze względu na niebezpieczeństwo matki i w obronie samego płodu jako człowieka: potępiają np. aborcję pocii Owidiusz i Juwenal (*homines in ventre necando*).

Wśród pisarzy piszących po grecku należy wyróżnić pisarzy żydowskich, którzy, jak Filon i Flawiusz (27), wyraźnie potępiają aborcję.

Postawa pisarzy chrześcijańskich od początku była jednoznaczna: aborcja jest zbrodnią, morderstwem, takim samym zabójstwem jak zabójstwo dziecka już urodzonego. Taka postawa jest wynikiem rozumu (7) i natury (8). Sama terminologia jest tu znacząca: aborcja to *fonos, teknofonos, parricidium*, itd.. Ci, którzy je uprawiają są mordercami, których należy unikać (2). Na matki dzieciobójczynie czekają w przyszłym świecie straszliwe katusze, a ich oskarżycielami będą ich zabite dzieci (4-6,23,28). Aborcja, niebezpieczna również dla życia matki, zabija w człowieku ludzkie uczucia (*Filantropian 8,52*). Powody aborcji to: ukrycie códzołóstwa (liczne teksty, np. 8,16n,19,21n.,24,36, itd.) obrona piękności ciała kobiety, brak (pozorny czy właściwy) środków na utrzymanie dziecka (33n.).

To potępienie jest powszechne w tekstach kaznodziejskich i prawnych zarówno chrześcijańskiego Wschodu jak i Zachodu. Ich nasilenie w pierwszych wiekach wskazuje na aktualność tego tematu w tym okresie, maleje natomiast w późniejszych, choć widzimy je jeszcze w VI w. dość często u Cezarego z Arles.

Jeśli można uznać potępienie aborcji w pierwszych wiekach jako naukę powszechną, to szczególnie od IV w. rodzi się w kręgach intelektualistów pytanie, od którego momentu następuje ożywienie, uczłowieczenie płodu. I znowu najstarsze teksty chrześcijańskie na ten temat są jednoznaczne (*Tertulian 14,14a*; choć wspomina on również o "uformowanym ciele" 15; *Klemens Aleksandryjski 9*, *Laktancjusz 26*) w chwili zapłodnienia, od tej chwili płód-człowiek staje się przedmiotem opieki specjalnego anioła (5,por.23). Od IV wieku za-

czynają się natomiast pojawiać wątpliwości, które wynikają z dwóch powodów.

Pierwszym z nich jest stan ówczesnej ginekologii, wedle której płód początkowo wiezie życie wegetatywne i dopiero w pewnym momencie otrzymuje formę człowieka. Ta prymitywna ginekologia znajdowała swoje oparcie we wspomnianej teorii Arystotelesa.

Drugim powodem była interpretacja tekstu księgi Wyjścia 21,22n. dokonana przez Septuagintę. Oto zestawienie obydwu tekstów: przekładu z hebrajskiego i Septuaginty.

Tekst hebrajski: "Gdyby mężczyźni bijąc się uderzyli kobietę brzemienną powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to (winny) zostanie ukarany grzywną, jaką <na nich> nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę, oparzenie za oparzenie, rana za ranę, sinicę za sinicę".

Tekst Septuaginty: "Jeśli bije się dwóch mężczyzn i uderzą kobietę ciężarną i ona poroni dziecko nieuformowane (to paidion me excikonismenon), zapłaci karę, jaką postanowi mąż kobiety, da wedle osądu. Jeżeli jednak był uformowany (excikonismenon), da życie za życie", itd. Jest to, jak widzimy, nie przekład, ale interpretacja tekstu, zawierająca ponadto sprzeczność: jeśli bowiem coś jest "to paidion" - "chłopcem" (i to z rodzajnikiem !), nie może być nieuformowane.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogromny autorytet Septuaginty u Ojców, rozumiemy, jak wielki wpływ wywarł ten tekst na ich poglądy. Z wahaniem przyjmuje go św. Augustyn w swych spekulacjach na temat zmartwychwstania płodów (39n.) i egzegezy księgi Wyjścia (43 - mówi o bezkształtnym ożywieniu). Bez wahania przyjmują go natomiast Ambrożyjster (29), Cyryl Aleksandryjski (44) i jego zacięty przeciwnik Teodoret z Cyru (45), Gennadiusz (47), Kasjodor (56), który mówi już wyraźnie o 40 dniach formowania. Kryterium tego, że to jest już człowiek, jest jego kształt (29,36,44), poruszanie się płodu (40,56), używanie zmysłów (43). Zwróćmy uwagę na fakt, że św. Augustyn i wymienieni pisarze wygłaszają ten pogląd w swych traktatach naukowych. Św. Augustyn natomiast potępia ostro spędzanie płodu w innych pismach (38) i zwalcza pogląd, że dziecko jest częścią wnętrza matki (41n.). Natomiast św. Bazyli w swym liście

do Amfilocha, stanowiącym podstawy dla prawodawstwa wschodniego, zaznacza wyraźnie, że do niego nie należy dyskusja, czy płód jest uformowany czy nie i wyraźnie potępia aborcję (31), gdyż, jak mówi Tertulian, jest tu przyszły człowiek (11).

Aborcja jest wielokrotnie potępiana w prawie wschodnim i zachodnim (21n.,25,30,57-60); najpierw nakładano za nią bardzo surowe kary (21n.), od czasów synodu w Ancyrze (314 r.) to potępienie jest łagodzone (24). Św. Cezary z Arles, który dobrze znał pisma św. Augustyna, ostro występuje przeciw aborcji (50-54). Jedynym tekstem znanym mi w pismach Ojców, który dopuszcza zabicie płodu, jest tekst Tertuliana (14), gdy on mówi o niebezpieczeństwie życia matki, nazywając jednak ten fakt morderstwem (parricidium); wchodzi tu jednak inna zasada moralna.

Nie można też twierdzić, że potępienie aborcji jest tylko częścią potępienia grzechu nieczystości. Wprawdzie często jest ona potępiana równocześnie z cudzołóstwem, ale też często aborcja miała miejsce dla ukrycia cudzołóstwa. Natomiast jest ona wyraźnie od niego odróżniana i nazywana, jak widzieliśmy zabójstwem.

Ten artykuł nie jest na pewno ostatnim słowem nauki i stanowi raczej zaproszenie do podjęcia przebadania tego tematu ze strony prawa starożytnego, historii ginekologii, teologii, filozofii, itd. Dziwić tylko może, że literatura, i nie tylko nasza, na ten temat jest tak uboga. Jedno jednak pozostaje pewnym: aborcja była, podobnie jak dziś potępiana przez Kościół i przez chrześcijan, i podobnie, jak dziś nazywana, po prostu morderstwem.

II. TEKSTY

1. DIDACHE (I/II w.): "Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uwodź młodych chłopców, nie uprawiaj rozpusty, nie kradnij, nie zajmuj się magią ani czarami, nie zabijaj dzieci przez poronienie, ani nie przyprawiaj ich o śmierć już po urodzeniu, nie pożądaj własności swego bliźniego".

2. TAMŻE: "A oto droga śmierci: ...kochają marność, gonią za zyskiem, nie mają litości dla ubogich, obojętnie przechodzą koło udręczonych, nie znają swego Stwórcy. Mordercy dzieci niszczą przez poronienie to, co Bóg powołał do życia. Odrącający tych,

co nie mają, gnębiciele ciemionych, obrońcy bogaczy a niesprawiedliwi sędziowie biedaków, są to grzesznicy w złym zatwardziali".

3. LIST BARNABY (II w.): "Nie zastanawiaj się z niepokojem, czy stanie się tak, czy nie stanie. Nie bierz imienia Pana na daremno (Pwt 5,11). Kochaj bliźniego swego ponad własne życie. Nie zabijaj dziecka powodując poronienie, nie przyprawiaj o śmierć nowo narodzonego. Nie cofaj ręki twej znad głowy twego syna czy twojej córki, lecz od dzieciństwa ucz ich bojaźni Bożej.... Droga zaś Czarnego jest natomiast kręta i pełna przekleństwa. Jest to bowiem droga śmierci i wiecznej kary. Spotykamy na niej wszystko, co gubi dusze.... Daleko od nich wszelka łagodność i cierpliwość, kochają marność, gonią za odplatą (Ps 4,3; Iz 1,23), bez litości dla biedaka, bez współczucia dla cierpiącego, łatwo mówią źle o innych, nie uznają swego Stwórcy, mordercy dzieci, niszczący przez poronienie stworzenie Boże. Odtrącają potrzebujących, uciskają udręczonych, adwokaci bogatych, niesprawiedliwi sędziowie ubogich, grzesznicy pod każdym względem".

4. APOKALIPSA PIOTRA (II w.): Tekst grecki: "Obok tego miejsca ujrzałem inne ciasne miejsce, do którego sływały odchody i smród ukaranych i tworzyły tam jakby jezioro. Siedziały w nim kobiety zanurzone w odchodach aż po szyję, a naprzeciw nich dzieci poronione siedziały i płakały, a z ich oczu wychodziły płomienie i uderzały w oczy kobiet: to były kobiety, które zrodziły dzieci bez ślubu i dokonały poronienia".

5. TAMŻE: "Znowu Piotr mówi w Apokalipsie: 'Dzieci poronione są jednak przeznaczone lepszemu losowi: są oddawane aniołowi opiekuńczemu, aby stać się uczestnikami wiedzy, osiągną lepszy los, znosząc to, co zniosłyby w ciele'"

6. KSIĘGI SYBILLIŃSKIE (II w., może III?): (parafraza Apokalipsy Piotra): "Później znów wszyscy przejdą przez rzekę płomienia, przez ogień nie gasnący. Wszyscy sprawiedliwi przeprawiają się bezpiecznie, natomiast bezbożni zginą na wieki...

...ci, którzy pas dziewiczy skrycie rozwiązują; niewiasty, które w łonie płód poczęty niszczą; mężowie, którzy własnych porzucają synów..."

7. ATENAGORAS Z ATEN (około 177): "Któż może zarzucić popętnienie zbrodni lub oskarżać o kanibalizm ludzi, o których wiadomo, że nie mogą patrzeć na zabijanie człowieka nawet sprawiedliwiec na śmierć skazanego? Któż nie patrzy chętnie na zawody gladiatorские albo na walki

dzikich zwierząt, zwłaszcza na te, które wy organizujecie ? My jednak uważamy, że przyglądanie się zabijaniu niewiele odbiega od samego zabijania - trzymamy się więc z daleka od takich widowisk. Jakżeż więc możemy zabić kogokolwiek, jeśli nawet nie patrzymy na zabijanie z obawy, by nie zetknąć się ze zbrodnią i zmasą ? Czyż moglibyśmy zabić człowieka my, którzy twierdzimy, że kobiety zażywające środków powodujących poronienie dopuszczają się zbrodni, i że zdadzą przed Bogiem sprawę z poronienia ? Nie ma przecież sensu w tym, żeby równocześnie wierzyć, iż płód w łonie matki jest istotą żywą i że dlatego Bóg się o niego troszczy, i zabijać dziecko, które już przyszło na świat; nie ma sensu w tym, żeby nie porzucać nowo narodzonego dziecka - bo ci, co porzucają dzieci są dzieciobójcami a zabijać dzieci już odchowane. My we wszystkich sprawach jesteśmy równie konsekwentni: jesteśmy sługami, a nie panami rozumu".

8. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI (+ok. 212): "Całe nasze życie powinno rozwijać się wedle natury, wtedy, gdy my zapanujemy od początku nad naszymi namiętnościami, a ród ludzki zrodzony z Bożej Opatrzności, nie będziemy zabijali podstępными sztuczkami. Oni zaś, aby ukryć swe cudzołóstwo, używają środków na poronienie, które prowadzą do całkowitego upadku i sprawiają, że wraz z zabiciem embriona, zabijamy również w nas uczucie ludzkie (Filanthropian)".

9. TENŹE: "Pewien starzec twierdził, że embrion jest istotą żywą (zon) w łonie. Dusza zaś wchodzi do macicy, gdy ona, w następstwie oczyszczenia miesięcznego, jest gotową do poczęcia. Wtedy zostaje wprowadzona przez pewnego anioła, któremu powierzono narodzenie i który zna chwilę poczęcia. On doprowadza kobietę do współżycia i po wprowadzeniu nasienia, upadabnia do siebie w pewien sposób obecnego w nasieniu ducha i tak współpracuje przy formowaniu. Powiedział zaś, że to jest przykład dla wszystkich".

10. TENŹE: "Trzebaby zacząć od tego, by się w ogóle nie żenić, jeśli się nie ma zamiaru urodzić dzieci, niż stać się, przez nicumiarkowanie w pożądliwości, mordercą dzieci. Jeszcze jedno: dobre prawo zabraniało tego samego dnia składać w ofierze dziecko i matkę. Stąd więc Rzymianie, jeśli kobieta ciężarna miała zostać skazana na śmierć, nie pozwalali wykonać wyroku, zanim nie porodziła. W każdym więc razie w słowach oczywistych prawo zakazuje zabijać jakąkolwiek istotę rodzaju żeńskiego,

nim porodzi, ograniczając w ten sposób skłonności tych, którzy są gotowi szkodzić człowiekowi".

11. TERTULIAN (+ok. 220): "Nam zaś, ponieważ zabójstwo raz na zawsze wykluczamy, nawet płodu w łonie matki, kiedy jeszcze krew formuje człowieka, nie wolno niszczyć. Powstrzymać poród, to tylko przyspieszenie zabójstwa, i nie ma różnicy, czy ktoś już urodzone życie wydiera, czy też dopiero rodzące niszczy. Człowiekiem jest i ten, który ma być człowiekiem: przecież także każdy owoc jest już w nasieniu".

12. TENŻE: "W mniejszym stopniu liżecie ludzką krew, ponieważ wyciskacie to, co będzie dopiero krwią. W mniejszym stopniu spożywacie niemowlęta, ponieważ pochłaniacie całe, zanim stanie się dzieckiem".

13. TENŻE: "Czy może za pomocą lekarstw usuniesz płód? Sądzę, że nam bardziej nie godzi się zabijać jeszcze nienarodzonego niż już narodzonego".

14. TENŻE: "Wyznawcom prawdy nie zależy na rodzaju przeciwników, zwłaszcza tak zuchwałych jak ci, co twierdzą, że dusza nie zostaje poczęta w łonie matki i nie kształtuje się tam wraz z organizmem cielesnym ani nie bywa wraz z nim zrodzona, lecz dopiero po wydaniu płodu na świat zostaje wprowadzona na zewnątrz w nieżyjące jeszcze dziecko.... Tak stawiają sprawę stoicy wraz z Encsydemosem (I w. przed Chr.), a niekiedy również sam Platon, gdy głosi, że właśnie z tym pierwszym oddechem dziecka zostaje w jego organizm wprowadzona z zewnątrz, spoza maczynego łona dusza, która wraz z ostatnim oddechem uchodzi z człowieka Powiedzcie matki, wy, które chodzicie w ciąży i rodzicie - bo ani kobiety niepłodne, ani mężczyźni nie mają tu głosu - powiedzcie, co wam naprawdę mówi wasza własna natura, gdyż tylko waszym doznaniom można wierzyć: czy nie zauważacie już w swym płodzie oznak życia, różnego od waszego własnego? Czy nie odczuwacie pod jego wpływem wstrząsu w waszych wnętrznościach, drżenia bioder, pulsowania całego brzucha, zmiany strony ciąży? Czy nie cieszą was tego rodzaju poruszenia i nie upewniają, że wasze dziecko żyje? Czy natomiast nie ogarnia was lęk, gdy zauważacie, że przestaje się w was poruszać? Czy jeśli drga ono w was za każdym nowym dźwiękiem, nie uważacie tego za dowód, że ono słyszy? Czy wasz organizm nie domaga się dla niego specjalnie pewnych pokarmów, a przed innymi broni? Czy nie dzielicie z nim stanów chorobowych do tego stopnia, że każdy uraz, jakiego doznajecie,

odbija się od razu również wewnątrz was na odpowiednich członkach waszego dziecka? Skoro bladość lub rumieniec zależy od krwi, gdzie jest krew, tam musi być i dusza; skoro zdrowie polega na przybywaniu energii witalnej, zatem gdzie jest zdrowie, tam musi być i dusza; skoro głód lub brak apetytu, wzrasta lub zmniejsza się, strach, ruchy są objawami funkcji duszy, zatem niewątpliwie to, co owe funkcje wykonują, żyje, bowiem, kto je przestaje wykonywać, przestaje żyć. Wreszcie zdarza się, że niekiedy przychodzą na świat dzieci martwe. Czy byłoby to do pomysłenia, gdyby nie rodziły się dzieci żywe? Bo co znaczy zmarłe, jak nie to, że przedtem żyło? Powiem więcej: niekiedy nawet sami zabijamy dziecko w łonie matki, rzecz niewątpliwie okrutna, ale konieczna, gdy poprzeczne położenie płodu uniemożliwia poród; jeśli by wówczas nie pozbawiono dziecko życia, stałoby się ono zabójcą swojej rodzicielki"

14^a. TENŹE: "W jaki sposób następuje poczęcie istoty żywej? Czy równocześnie powstaje substancja jej ciała i substancja jej duszy, czy też jedna wcześniej, a druga później? Według nas obie substancje powstają równocześnie poczęte, utworzone i ukształtowane tak samo jak później obie równocześnie bywają wydawane na świat: nie ma żadnej kolejności w czasie ich poczęcia... Życie każdej istoty zwykliśmy liczyć od momentu jej poczęcia, ponieważ od tego momentu przyznajemy jej duszę; odtąd bowiem istnieje dusza, odtąd i życie. Rozłączenie powodujące śmierć następuje tak samo jak połączenie dające życie. Jeślibyśmy natomiast poczęcie ciała uważali za wcześniejsze od poczęcia duszy, to wedle tej samej kolejności musielibyśmy odróżniać i czas ich zapładniania. Ale w takim razie, kiedy właściwie następuje zapłodnienie ciała, a kiedy zapłodnienie duszy? Nie dość na tym: odróżniając czas zapłodnienia, musielibyśmy także przyjąć dwie różne materie zapładniające. Bez wątpienia przyjmujemy i my dwa rodzaje nasienia: cielesne i duchowe, ale zarazem podkreślamy, że są one od siebie nieoddzielne, wskutek czego współistnieją zawsze razem w tym, samym czasie".

15. TENŹE: "Płód w łonie jest człowiekiem od tej chwili, od której jego forma stała się kompletna. Bowiem prawo Mojżesza karze prawem zemsty winnego spędzenia płodu, gdy on otrzymał już stan życia i śmierci i został wpisany do księgi losu, choć jeszcze żyje w łonie matki i ma z nią wspólny los (aluzja do Wj 21,22n,LXX)".

16. TENŹE: "Ja [bałwochwalstwo], łączę czasami morderstwo z nierządem... Wiedzą położne, ile razy że owoce poczęte w cudzołóstwie zostają zabite".

17. TENŹE: "Czegóż to nie ośmieli się uczynić względem swego ciała, byle tylko nie wykryto, że jest matką. Tylko jeden Bóg wie, ile dzieci doprowadził On, aby dojrzały i zostały urodzone bez szkody te, które przez pewien czas zwalczały ich matki."

18. MINUCJUSZ FELIKS [II/III w.]: "Widzę bowiem, że wy na nowo narodzone dzieci już to dzikim zwierzętom i ptakom wyrzucacie, już to dusicie i w marny sposób życia pozbawiacie. Są nawet takie kobiety, które pijąc medykamentu już w łonie płód przyszłego życia niszczą dopuszczając się dzieciobójstwa [parricidium], zanim urodziły".

19. HIPOLIT RZYMSKI [III w.]: "Stąd zaczęły pobożne niewiasty używać środków przeciw poczęciu i sznurować się, aby zniszczyć to, co zostało już poczęte, aby nie mieć dziecka zrodzonego z niewolnika albo z człowieka zwyczajnego, ze względu na swój znakomity ród lub wielki majątek. Patrzcie więc, jaką bezbożność osiągnął ten niegodziwiec cudzołóstwo i morderstwo (fonon) w jednym pokazując."

20. CYPRIAN [† +258] " [Nowat] kopnięciem w łono żony spowodował poronienie i poród zmienił się w morderstwo (parricidium). Tak właśnie teraz odważa się potępiać ręce tych, którzy złożyli ofiary, chociaż sam o wiele więcej zawinił nogami, powodując śmierć mającego się narodzić dziecka"

21. SYNOD W ELWIRZE [ok.300 r.]: "O zamężnych, które zabiły dzieci poczęte w cudzołóstwie. Uchwala się, aby nawet przy śmierci nie udzielać komunii kobiecie, która pod nicobecność swojego męża, w wyniku cudzołóstwa poczęła, a następnie zabiła dziecko; popełniła bowiem podwójną zbrodnię".

22. TAMŹE: "O katechumenicy cudzołożnicy, która zabiła dziecko. Uchwala się, aby dopiero przy śmierci ochrzcić katechumenkę, która w wyniku cudzołóstwa poczęła dziecko i potem je udusiła (pracfo-caverit)".

23. APOKALIPSA PAWŁA [III/IV w.]: "I ujrzałem kobiety w białych szatach, ślepe, stojące na ostrzach ognistych, a anioł bił je bez litości, mówiąc: 'Patrzcie teraz, gdzie jesteście: znałyście Pisma, ale ich nie słuchaliście'. I rzekł do mnie anioł: 'Oto są te, które dokonały poronienia i zabiły

swoje dzieci'. Przyszły więc dzieci wołając: 'Pomścij nas na naszych matkach!' One zostały oddane aniołowi, który zaprowadził je na obszerne miejsce, matki zaś w wieczny ogień".

24. SYNOD W ANCYZRZE [314]: "O tych, które poczynszy w cudzołóstwie zabijają dzieci środkami trującymi. Kobiety, które poddają się rozpuście i zabijają narodzone i starają się zabić będące w łonie, ekskomunikowano w dawnym prawie, aż do śmierci; my te prawo łagodzimy i nakazujemy dziesięcioletnią pokutę wedle jej różnych stopni".

25. KANONY ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW [IV w.]: "Nie zabijesz dziecka przez spędzenie płodu, ani urodzonego nie zabijesz".

26. LAKTANCJUSZ [+ ok.330 r.]: "Dusza nie jest powietrzem przyjętym ustami, bo rodzi się o wiele wcześniej niż możnaby wziąć w usta powietrza. Nie wchodzi ona bynajmniej po narodzeniu do ciała, jak mogło się wydawać niektórym filozofom, lecz natychmiast po poczęciu żyje we wnętrznościach rodzicielki skoro tylko Boża Opatrzność utworzyła płód w łonie i powiększa się wzrastając, a częstymi uderzeniami stara się wyjść na zewnątrz. Trzeba jednak, by miało miejsce poronienie, jeśli to, co ożywione umrze we wnętrzu".

27. EUZEBIUSZ Z CEZAREI [+339]: [cytuje Józefa Flawiusza, Przeciw Apionowi] "Prawo [Mojżesza] nakazuje wychować wszystkie dzieci i zabrania kobietom poronienia czy innego sposobu uśmiercania płodu: kobieta, która okazałaby się tego winna, uważana jest za dzieciobójczynię [teknoktonos], gdyż niszczy duszę i pomniejsza naród".

28. ŚW. EFREM [+373]: "Cudzołożnicy, która zniszczyła płód swojego łona tak, że nie ujrzał świata dziennego, jej dziecko zasłonił widok nowego świata. Ona mu nie dała życia i światła tego świata, ono jej zabierze życie i światło drugiego świata. Ponieważ ona zabiła je w swoim łonie, aby on został pogrzebany w ciemnościach ziemi, on ją też zabije, aby musiała tułać się w najdalszych ciemnościach zewnętrznych. Taka jest zapłata dla cudzołożników i cudzołożnic, którzy odbierają życie swoim dzieciom. Oni będą ukarani śmiercią przez sędziego i wrzuceni w otchłań nieszczęścia pełną zgniętego błota"

29. AMBROZJASTER [ok.374]: "Dusza, skoro jest naturą bezcielesną i prostą, jakoby formowała w ciało podrzędne członki ożywiając je, co bardzo jasno powiedział Mojżesz w słowach: 'Jeśli by ktoś uderzył kobietę mającą [dziecko] w łonie, a ona poroniła, to jeśli ono było

uformowane, dając życie za życie, jeśli natomiast było nieuformowane zostaje ukarany karą pieniężną, aby udowodnić, że nie ma duszy przed formą' [Wj 21,22n., LXX]. Jeśli jest więc ona dana ciału już uformowanemu, nie rodzi się ona w chwili poczęcia ciała, przenoszona przez nasienie. Jeśli bowiem [przychodzi] z nasieniem i dusza powstaje z duszy, to liczne dusze giną codziennie, bo nasienie w pewnych wyptywach nie służy narodzeniu. Lecz jeśli spojrzymy na to, co poprzednio powiedzieliśmy, to zobaczymy, za czym my powinniśmy podążać. Przyjrzyjmy się stworzeniu Adama: w Adamic bowiem dano przykład, aby przez niego zrozumieć, że dopiero uformowane ciało otrzymuje duszę. Mógł bowiem mieszać duszę z błotem ziemi i w ten sposób utworzyć ciało. Ale temu brakowało sensu: najpierw bowiem należało zbudować dom, a następnie wprowadzić mieszkańca. Dusza zaś z pewnością, ponieważ jest duchem, nie może mieszkać w miejscu suchym, i dlatego twierdzi się, że w krwi. Jeśli więc kształty ciała nie zostały jeszcze zarysowane, gdzie byłaby wtedy dusza?"

30. KONSTYTUCJE APOSTOLSKIE [ok.380 r.]: "Nie zabijesz syna swego przez spędzenie płodu i nie zabijesz dziecka narodzonego: wszystko bowiem, co uformowane, bierze duszę od Boga, a gdy zostanie zabite, domaga się zemsty jako niesprawiedliwie zabite".

31. BAZYLI WIELKI [+379]: [Kanon 2: O kobiecie, która starała się zniszczyć dziecko w łonie]: "Kobieta, która rozmyślnie niszczy płód, podlega takiej karze, jak za zabójstwo. Nie do nas należy wnikliwie dochodzenie, czy płód był już ukształtowany, czy jeszcze bezkształtny. W tym przypadku bowiem sprawiedliwości domaga się nie tylko mająca się urodzić istota, ale na wymiar sprawiedliwości zasłużył i ten, kto knuł przeciw niej zło, jako że, jak to bywa, kobiety umierają przy podobnych zabiegach. Do tego dochodzi zniszczenie płodu, a to już drugie zabójstwo, przynajmniej w intencji tych, którzy poważają się na taki czyn. Nie należy jednak pokuty tych kobiet przeciągać aż do ich śmierci, ale winny one otrzymać wymierzoną im pokutę na lat dziesięć, a poprawę ich powinno określać się nie czasem, ale sposobem, w jakim przejawiają skruchę".

32. TENŻE: [Kanon 8: Jaki grzech jest dobrowolny, a jaki niedobrowolny]: "Kobiety, które dostarczają środków wywołujących poronienie, są zabójczyniami, podobnie jak te, które trucicielskie środki przyjmują i zabijają płód".

33. AMBROŻY [+397]: "Tymczasem nasze niewiasty szybko przest-

ają karmić własną piersią dzieci, które miłują. A dla bogatszych obowiązek ten jest przykry. Uboższe nawet wyrzucają dzieci, podrzucają i zapierają się podrzutków. Bogate, aby nie dzielić majątku pomiędzy wielu, niszczą płód we własnym łonie, zabijają je szkodliwymi płynami w swych wnętrznościach. Gubią życie, przed jego wydaniem. Któż, jeśli nie człowiek nauczył się wyrzekania się dzieci? Kto wymyślił takie okrutne ojcowskie prawa?"

34. ZENON Z WERONY [IV w.]: "Pogrzebany przez nowe szaleństwo nicnawiści, nim się narodził, już nie w łonie, ale w grobie, płód nieznany, który nie mógł zaznać ani prawowitego życia, ani śmierci. Słusznie przeto mówi Apostoł: *Korzeniem wszelkie zła jest chciwość.* (1Tm 6,10)".

35. HIERONIM [+419]: "Inne [wdowy] starają się o bezpłodność i na nieurodzonym jeszcze człowieku popełniają mord (homicidium). Niektóre, gdy poczują, że poczęły w występku, obmyślają trucizny na spędzenie płodu i często też same przy tym umierają, i tak popełniwszy trzy zbrodnie: samobójstwo, cudzołóstwo i zabójstwo (parricidae) nienarodzonego dziecka, wędrują do piekła.

36. TENŻE: "Jak bowiem nasienie stopniowo rozwija się w łonie i tak długo nie uważa się za zabójstwo, jak długo zmieszane elementy nie przyjmą swojego obrazu i swoich członków".

37. TENŻE: "*Chcę* - mówi [Paweł] - *aby młodsze szły za mąż.* 'Dlaczego?' 'Bo nie chcę aby młodsze dopuszczały się rozpusty. *By dzieci rodziły.* 'Dla jakiej przyczyny?' 'Aby lęk przed wydaniem na świat owocu grzechu nie skłonił ich do zabójstwa'" (parafraza 1Tm 5,14n.)

38. AUGUSTYN [+430]: "Niekiedy taki stopień osiąga owo okrucieństwo pełne żądzy lub inaczej, okrutna żądza, że nawet wykonuje trucizny na bezpłodność, a jeśli one nie skutkują, zabija w jakiś sposób we wnętrznościach poczęty płód wybierając dla swych dzieci raczej zabójstwo niż życie; a gdy już żył w łonie, zabójstwo przed narodzeniem".

39. TENŻE: "Czy zmartwychwstaną poronione płody, które żyły już w łonie matki i tam zmarły? Nie śmiem dać na to pytanie ani twierdzącej ani przeczącej odpowiedzi choć nie widzę z jakiej przyczyny nie miałyby uczestniczyć w zmartwychwstaniu, jeśli nie wyłącza się ich z liczby umarłych".

40. TENŻE: "Jednak, że zmartwychwstaną ciała wszystkich ludzi, którzy narodzili się i narodzą oraz umarli i umrą, w to chrześcijanin bezwarunkowo nie powinien wątpić. Powstaje najpierw pytanie co do płodów

poronionych jakie wprawdzie narodziły się w żywotach matek, lecz jeszcze nie tak, by mogły się odrodzić. Jeśli bowiem powiemy, że zmartwychwstaną, tedy co do tych, które się ukształtowały, można bądź co bądź przyzwolić na to, co mówimy. Ale co do nieukształtowanych płodów, któż by nie był skłonny sądzić, że zginą jak nasiona, których poczęcie nie zostało dokonane? I któż będzie śmiały zaprzeczyć, choćby nie śmiały twierdzić, że zmartwychwstanie dokona, by zostało dopełnione to, czego brakowało ich kształtom? W ten sposób może być w nich zupełna doskonałość, jaka z czasem miała nastać, a nie będzie błędów, które dołączyły się w czasie. Stanie się to w tym celu, aby natura nie była pozbawiona tego, co stosownego i odpowiedniego miały jej przynieść dni życia, ani nie była zeszpecona tym, co przeciwnego i sprzecznego dni przyniosły, więc żeby tak stało się zupełnie, co jeszcze nie było całością, jak odnowi się to, co było skażone błędami. W związku z tym mogą wśród wielkich uczonych odbywać się bardzo drobiazgowo spory i rozprawy, które czy człowiek może rozwiązać, nie wiem - mianowicie, kiedy zaczyna człowiek żyć w żywocie, czy jest jakie życie ukryte, nie objawiające się jeszcze w poruszeniach żyjącego. Albowiem zuchwałością zbytnią wydaje się przeczyć, że żyły płody, które dlatego częściami bywają wycinane i wyjmowane z żywotów położnic, by te płody umarły, a w nich pozostawione nie stały się przyczyną śmierci matek. Odkąd zaś człowiek zaczyna żyć, odtąd oczywiście może już umrzeć. Dlaczego zaś umarły, gdziekolwiekby śmierć zastać go mogła, nie miałby należeć do tych którzy zmartwychwstaną, na to odpowiedzi znaleźć nie mogą".

41. TENŻE: "Tajemnicą jakąś zrodzony jesteś w łonie matki. Człowiek nie tylko bowiem rodzi się z łona matki, ale i w łonie matki. Najpierw rodzi się w łonie, aby mógł zrodzić się z łona. Dlatego powiedziano do Maryi, że co zrodzone w Niej jest z Ducha Św. (Łk 1,35). Jeszcze z Niej nie został zrodzony, a już w niej był zrodzony".

42. TENŻE: "Bo gdyby poczęte dziecko tak należało do ciała matki, to nie ochrzczoneby dziecka, którego matka oczekuje go, została ochrzczone na wypadek zagrożenia śmierci. A przecież obecnie nikt nie uważa chrztu dziecka za powtórny chrzest. Dziecko żyjąc w łonie matki, nie było częścią jej ciała".

43. TENŻE: "*Gdyby mężczyźni klócili się i w bójce uderzyli kobietę brzemienną, a ta poroniłaby dziecko nie ukształtowane, uisci grzywnę w zależności*

ści od tego, jak wskaże mąż poszkodowany, i zaspokoją żądania (Wj 21,22-25). Mnie się wydaje, że zostało to sformułowane, raczej ze względu na jakieś znaczenie, niż żeby się Pismo tego rodzaju zdarzeniem zajmowało. Gdyby bowiem na tę sprawę zwracało uwagę, żeby kobieta brzemienna uderzona nie poroniła, to oczywiście nie mówiono by o dwóch mężczyznach skłóconych, skoro mogło się to stać przez jednego, który pokłócił się z tamtą kobietą, albo nawet się nie pokłócił, lecz chcąc zaszkodzić czyjemuś potomstwu dopuścił do tego. A to, że nie podciągnął nieukształtowanego płodu pod zabójstwo, to oczywiste, ponieważ nie uważa za człowieka czegoś takiego noszonego w łonie. W tym miejscu zwykle się podnosi zagadnienie duszy, czy coś takiego, co nie zostało ukształtowane, może być uważane za coś ożywionego i dlatego nie jest to zabójstwo, gdyż niepodobna tego uznać za coś czemu odebrano duszę, skoro jeszcze duszy nie posiadało. W dalszym ciągu powiada: *Jeśli natomiast było ukształtowane, odda życie*. W tych słowach cóż innego się rozumie, jeśli nie to, że "i on umrze?", tak bowiem i w innych miejscach mówić na ten temat już nakazał.... Więc ów nieukształtowany płód jednak już był, lecz jeszcze w pewien sposób bezkształtnie ożywiony, albowiem wielkie zagadnienie odnośnie duszy nie powinno być rozstrzygane kierując się uporem pochodzącym z trzymania się zdania nierozważnego, dlatego prawo nie osądziło tego jako zabójstwa, ponieważ jeszcze nie można powiedzieć, że jest to istota ożywiona przez duszę znajdującą się w ciele pozbawionym czucia; o ile jest ona taką w ciele nie ukształtowanym, a zatem nie posiadającym zmysłów.

44. CYRYL ALEKSANDRYJSKI [+444]: "Mówi się więc, że w łonie embrion jest zaledwie widziany jak człowiek, a dochodzi do podobieństwa naszego ciała wtedy, gdy wypełni się dla niego liczba 40 dni".

45. TEODORET Z CYRU [+466]: "Mówią, że gdy ciało w łonie jest uformowane w sposób doskonały, wtedy embrion otrzymuje duszę. Bowiem Stwórca najpierw uformował ciało, a potem wlał duszę. Zarządza więc Prawodawca, że kobieta w ciąży, gdy poroni po uderzeniu, to jeśli dziecko wyjdzie z ciała już formę, to znaczy ukształtowane, to ten czyn nazywa się zabójstwem i ten, kto tego dokonał, poniesie równą karę: jeśli natomiast wyjdzie nie ukształtowane, nie należy uważać za zabójstwo, bo zostało

wyrzucone jeszcze nie otrzymawszy duszy, ale sprawca niech zapłaci karę (por. Wj 21,22n.,LXX)".

46. TENŹE: "Powiada tam Platon tak: 'A kiedy kobiety i mężczyźni wyjdą już z lat rozplodu, wówczas pozwolimy im obcować, z kim zechcą, zalecając tylko, aby baczyli, aby żaden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego; gdyby jednak kto przekroczył prawo, to należy porzucić dziecko tak, żeby nie było pożywienia dla niego. Jakież Echetos i Falaris (przykłady okrucieństwa u starożytnych) ustanowił prawo tego rodzaju? Kto ośmielił się kiedykolwiek na popełnienie takiej zbrodni w majestacie prawa? Nakazując, żeby płód nie ujrzał światła dziennego, Platon polecił przecież zabijać zarodki za pomocą trucizny powodującej poronienie; natomiast dzieci, które przeżyły mimo trucizny i urodziły się, kazał porzucać, tak aby nie miały żadnej opieki i żeby zginęły z głodu lub zimna albo by stały się pastwą dzikich zwierząt. Czy istnieje jeszcze większe okrucieństwo?"

47. GENNADIUSZ Z MARSYLII (+ok.500): "Twierdzimy... że dopiero po stworzeniu ciała dusza zostaje stworzona i (w nie) wprowadzona, aby w łonie żył człowiek składający się z duszy i ciała, a wyszedł z łona żywy, w pełnej ludzkiej substancji".

48. PS. AMBROŻY (V/VI w.): "Niech żadna kobieta nie powoduje poronienia używając napoju, ani niech nie zabija poczętego płodu. Kobieta, któraby popełniła tę niegodziwość, zda sprawę z tylu morderstw w dniu sądu, ile mogłaby porodzić dzieci. Ktokolwiek byłby winny tego rodzaju złych uczynków, utraci zasługę chrztu wobec Boga i Jego aniołów".

49. PS. AUGUSTYN (?): "Zadna kobieta niech nie używa napojów na poronienie ani niech nie zabija dzieci poczętych lub już urodzonych. Jeśli zaś którakolwiek by to uczyniła, niech wie, że zostanie powołana przed trybunał Chrystusa, oskarżona w sprawie tych, których zabiła. Ale kobiety nie powinny używać innych diabelskich napojów. Którakolwiek niewiasta uczyniłaby cokolwiek, aby już nie móc począć, to niech wie, że musi się poczuć winna tylu morderstw, ilekroć mogła począć. Chciałbym wiedzieć czy kobieta wolna, która przyjęła śmiertelne napoje, aby nie móc począć, chciałaby, żeby to samo uczyniły jej niewolnice lub żony jej osadników (kolonów). Tak więc jak każda chciałaby, żeby się jej służyli rodzili, aby jej służyli, tak i owa, ilekroć porodzi, to niech albo sama karmi,

albo niech przekaże innym do karmienia, aby przypadkiem nie zechciała ich nie urodzić, albo, co jest jeszcze rzeczą poważniejszą, by nie chciała zabić tych, którzy mogliby być dobrymi chrześcijanami. I jakie ma ona sumienie, skoro chce, by jej się rodziły sługi z niewolnic, podczas gdy ona nie chce zrodzić tych, którzy mogliby zostać chrześcijanami?"

50. CEZARY Z ARLES (+543): "Kto nie może powiedzieć... że żadna niewiasta nie może przyjmować jakichś napojów niszczących ciążę, ponieważ jeśli zabije jakiegokolwiek dziecko już narodzone, czy dopiero poczęte, nie ma wątpliwości, że stanie przed trybunałem Chrystusa? Czy jest ktoś, kto mógłby napominać, żeby żadna niewiasta nie przyjmowała takich napojów, które uniemożliwiłyby poczęcie się dziecka, aby nie gwałciła w sobie natury, którą Bóg chciał uczynić płodną? Musi ona wiedzieć, że ile tylko dzieci mogła począć i urodzić, tyloma zabójstwami będzie obciążona. A jeśli popełniony grzech nie usunie godną pokutą, będzie potępiona wieczną śmiercią w piekle".

51. TENŻE: "Wreszcie i na to odważam się z miłością ku wam, że napominam wszystkie wasze córki z ojcowską troskliwością, by żadna kobieta nie brała napojów na poronienie i żeby nie zabijała dzieci swoich zarówno dopiero poczętych jak też już narodzonych. Ilekolwiek ich pocznie, niech albo sama wykarmi, albo innym da odda do karmienia, gdyż ile tylko ich zabije, za tyle stanie przed sądem (Bożym) jako winna morderstwa".

52. TENŻE: "Czyż, najmilsi, szatan otwarcie nie zwodzi, gdy przekonuje jakieś kobiety, aby; gdy zrodzą już dwoje czy troje dzieci, pozostałe albo zrodzone zabiła, albo przyjęła napój powodujący poronienie obawiając się, że, o ile będą miały więcej dzieci, nie będą mogły być bogatymi. A gdy to czynią, to w cóż innego wierzą jak nie w to, że Bóg nie może wyżywić i kierować tymi, którzy zrodzili się z Jego woli? A może tych zabijają, którzy mogliby albo Bogu doskonale służyć, albo rodzicom być posłusznym doskonałą miłością. I dlatego w sposób bluźnierczy i morderczy przyjmują napoje - trucizny, aby niedoskonałe życie dzieci zniszczyć przedwczesną śmiercią przekazaną przez łono matki pijąc napój sieroctwa przez jakieś lekarstwa wraz z okrutnym napojem. Godne płaczu przekonania! Sądzą, że jest im obca owa trucizna, która przez nie przechodzi, gdy ją piją,

i nie wiedzą, że gdy w swoim łonie dotykają śmiercią to, co poczęły, poczynają w bezpłodności. A nawet jeśli dzieciąteczko nie znajduje się w łonie ciała matki, niemniej wewnątrz człowieka sama natura zostaje potępiona. Cóż, nieszczęsna matko, macocho jeszcze nie zrodzonego syna, dlaczego na zewnątrz szukasz lekarstw, które szkodzą w wieczności? W sobie samej, jeśli chcesz, masz zdrowsze lekarstwo. Nie chcesz już rodząc dzieci? Zawrzyj z mężem świętą umowę, z cnoty czystości niech wynika koniec narodzin. Bezpłodność wierzącej kobiety niech wypływa z czystości".

53. TENŹE: "W takiej sytuacji jedna jest zachęta diabła: albo przez poronienie zabić okrutnie dzieci, albo znakami [magicznymi] jeszcze okrutniej zabić".

54. TENŹE: "Na to także pragnący przyjąć chrzest mają zwrócić uwagę, aby wyznali, że za namową diabła popełnili krwawiznę, morderstwo lub cudzołóstwo. I jeśli jakaś kobieta pragnąca przyjąć chrzest wypila kiedyś napój diabelski dla dokonania poronienia, i jeśli dzieci swoje w łonie lub już narodzone zabiła - co jest bardzo ciężkim grzechem - za to wszystko z płaczem i skruchą niech błaga o Boże miłosierdzie i do sakramentu chrztu niech przyjdzie oczyszczona przez pokutę".

55. TENŹE: "SYNOD W LERIDA [546 r.]: "o tych, którzy dokonują poronienia albo zabijają swoje dzieci. Ci, którzy dzieci poczęte w cudzołóstwie albo już urodzone usiłują zniszczyć, albo zabijają jakimś napojem w łonie matek, takim cudzołożnikom obojga płci można udzielić wspólnoty [z Kościołem] dopiero po siedmiu latach i to tylko wtedy, gdy całe swe życie spędzili we łzach i umartwieniu się; nie wolno ich jednak dopuścić do służby przy ołtarzu, choć mogą służyć w chórze śpiewających Psalmi od chwili przyjęcia wspólnoty [z Kościołem]. Samym zaś trucicielom można udzielić wspólnoty [z Kościołem] jedynie przy śmierci, jeśli swoje występki oplakiwali przez całe życie".

56. KASJODOR [ok.538]: "Uczeni medycyny twierdzą, że w czterdzieści dni płód ludzki i śmiertelny przybiera duszę, gdy się on zaczyna poruszać w ciele matki".

57. PENITENCJA WINNIANA [+ok.584]: "Jeśli jakakolwiek kobieta przez swoje czary zniszczy płód jakiegokolwiek kobiety, niech pokutuje pół roku o chlebie i wodzie wedle przepisu, dwa lata powstrzyma się od wina i mięsa i przez sześć Wielkich Postów niech pości o chlebie i wodzie".

58. PENITENCJAŁ ŚW. KOLUMBANA [VII w.]: "Jeśli ktoś zabije kogokolwiek przez czary, niech pokutuje o chlebie i wodzie wedle przepisu, a trzy lata niech powstrzyma się od wina i mięsa i dopiero wtedy, w siódmym roku, niech zostanie przyjęty do wspólnoty [Kościoła]. Jeśli natomiast ktoś jest czarownikiem z upodobania i nikogo nie zabił, niech, jeśli jest duchownym, pokutuje cały rok o chlebie i wodzie, jeśli jest świeckim - pół roku, natomiast diakon dwa a kapłan trzy lata, szczególnie jeśli przez to ktokolwiek zabiłby płód kobiety, wtedy niech każdy dołączy 6 Wielkich Postów, by nie być winnym zabójstwa człowieka".

59. MARCIN Z BRAGI [+579]: "O kobietach rozpustnych dokonujących spędzenia płodu. Jeżeli jakaś kobieta dopuści się nieżądu i zabije dziecko w wyniku tego narodzone albo ta, która usiłowała dokonać coś, by zapobiec poczęciu - czy to w prawdziwym małżeństwie, czy w cudzołożnym związku - o takich kobietach najdawniejsze statuty postanawiają, że dopiero w momencie śmierci mogą przyjąć komunię. My zaś kierując się litością postanawiamy, żeby takie kobiety lub współniczki tych zbrodni pokutowały dziesięć lat".

60. SYNOD "IN TRULLO" [682 r.]: "O karach dla tych, które dają lub przyjmują środki do spędzania płodu. Te, które dają środki na poronienie i te, które je przyjmują zabijając dziecko w łonie, podlegają karze jak za zabójstwo".

KOMENTARZ

Skróty:

ALP - Marian Michalski. Antologia literatury patrystycznej. T. 1. Warszawa 1975; CCL - Corpus Christianorum. Series Latina. Turnhout 1954-; Nardi - E. Nardi. Procurato aborto nel mondo greco romano. Milano 1971; POK - Pisma Ojców Kościoła. Poznań 1924-; PSP - Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy. Warszawa 1968-; SCh - Sources Christianes. Paris 1941-; WST - Warszawskie Studia Teologiczne 1983-.

1. Didache 2, 2, SCh 248, 1978, 148. Tłum. A. Swiderkówna. Pierwsi świadkowie. Kraków 1988 s. 40; PSP 45, 1990, 57. Nardi 325-329. "Dwie drogi", z których zaczerpnięto te dwa fragmenty oraz nr 3, pochodzą z utworu żydowskiego, przeznaczonego jako podręcznik moralności dla prozelitów; po przeróbce chrześcijańskiej stały się częścią "Didache" i "Listu Barnaby".
2. Didache 5, 2. SCh 248, 166. Tłum. Tamże 44 n. i 60.
3. List Barnaby 15, 5 i 20, 1n. SCh 172, 1971, 200-202, 210-214. Tłum. A. Swiderkówna. PSP 45, 1978, 132 n. Nardi 345 n.; por. uwagi do nr 1.
4. Apokalipsa Piotra gr. 26. Por. tekst etiposki 8. Wyd. E. Klostermman. Apocrypha I. Berlin 1908 s. 10 n. Tłum. M. Starowieyski. WST. T. 2. 1984 s. 59. Nardi 347-349. Por. tekst następny i 23.
5. Cytowany przez Klemensa Aleksandryjskiego. Eclogae propheticae 48. Firenze 1985, 81. Wyd. Klostermman, jw. s. 59 n.
6. Księgi sybilijskie II. W. 253-255, 280-282. Ed. A. Kurfess. Berlin 1952 s. 62. Tłum. A. Swiderkówna. WST. T. 2. 1984 s. 76. Nardi 352-354.
7. Prośba za chrześcijanami 35. Ed. W. R. Schoedel. Oxford 1972 s. 84. Tłum. S. Kalinkowski. W-wa 1985 s. 78. Nardi 363-365.
8. Paedagogus 2, 10, 96. SCh 108, 1965, 184. Nardi 398-405.
9. Eclogae propheticae 51, 1. Firenze 1985 s. 82. Por. tekst nr 9; o aniele opiekunie por. tekst nr 5 i 23.
10. Stromatics 2, 93, 1. SCh 38, 1954, 105. Por. tekst nr 9.
11. Apologetyk 9, 8. CCL 1, 1954, 193. Tłum. J. Sajdak. POK. 1947 T. 20 s. 42. Nardi 390-392.
12. Do pogan 1, 15. CCL 1, 1954, 34. Tłum. E. Stanula. PSP 1983 T. 29 s. 65. Nardi 390-392.
13. Zachęta do czystości 12, 5. CCL 2, 1954, 1033. Tł. K. Obrycki. PSP 1983 T. 29 s. 178.
14. O duszy 25, 1-4. CCL 2, 1954, 819 n. Tłum. M. Michalski. ALP T. 1 1975 s. 239 n. Nardi 408-411.
- 14^a. Tamże 27, 1. Tamże 822 n. Tłum. Tamże 241. Nardi tamże.
15. Tamże 37, 1. CCL 2, 1954, 839 n. Nardi 408-411.
16. De pudicitia 5, 11. CCL 2, 1954, 1288. Nardi 458 n.
17. De virginibus velandis 14, 4. CCL 2, 1954, 1224. Por. tekst nr 15.
18. Oktawiusz 30, 2. CSEL 2, 1867, 43. Tłum. J. Sajdak. POK. T. 2 i 64 1925 s. 64. Nardi 393-395.

19. Elenchos 9, 11, 25. Ed. W. Markovich. Berlin 1986 s. 386. Nardi 459-461. Fragment gwałtownego ataku przeciw pap. Kalikstowi, który starał się uporządkować chrześcijańskie prawodawstwo małżeńskie.

20. List 52, 2. Ed. Bayard. Paris 1961 s. 2, 127. Tłum. W. Szoldarski. PSP T. 1. 1968 s., 139 poprawione. Kapłan ten, jak wynika z kontekstu Cypriana, miał wyrzuty sumienia i byłby został postawiony przed sądem biskupa prawdopodobnie za całokształt przestępstw, zdjęty ze stanowiska i ekskomunikowany, gdyby nie nadeszło prześladowanie

21. Kan. 63. Ed. J. Vives. Concilis visigóticos e hispano-romanos. Barcelona Madrid 1962 s. 13. Tłum. M. Rola. WST. T. 3(1985-1990) s. 202. Nardi 489-491. Obydwa kanony są do siebie równoległe: jeden mówi o ochrzczonej, drugi o katechumencie; ponieważ w drugim użyto terminu "praefocaverit", niemalże technicznego dla zabijania płodu, należy sądzić, że kan. 63 też tego dotyczy.

22. Kan. 68. Tamże.

23. Visio Pauli 40. Ed. K. v. Tischendorf. Apocalypses apocryphae. Leipzig 1886 (Hildesheim 1966) s. 60 n. Nardi 527 n.

24. Kan. 21. Ed. P. P. Joannou. Les canons des synodes particuliers. Grottaferrata 1962 s. 71. Nardi 496-501.

25. Ed. A. Harnack. Die Lehre der Zwölf Apostel. Leipzig 1884 s. 227. Nardi 502.

26. De opificio Dei 17, 7. Sch 213, 202; por. ponadto Divinae institutiones 6, 6, 20 i 5, 9, 15 oraz Arnobiusz, Adversus nationes 3, 10. CSEL 4, 1895, 118. Nardi 488 n. Laktancjusz przypomina, że płód nie jest częścią kobiety, ale prowadzi już własne życie. Por. tekst 14, 42.

27. Praeparatio evangelica 8,8,35. GCS 1954, 439; por. 13, 19, 17 n. Zacytowano: C. Apionem 2, 24 Józefa Flawiusza. Tłum. J. Radożycki. Poznań 1986 s. 81.

28. Rede uber die Gottesfrucht und des jugesten Tag. W: Des hl. Ephram des Syrsers ausgewählte Schriften. Bibliothek der Kirchenvater 37: 1919 s. 75 n. Nardi 508 n.

29. Quaestiones Veteris et Novi Testamenti CXXVII, 23. PL 35, 2229. Nardi 510.

30. Constitutiones Apostolorum 7, 3, 2. Ed. F. X. Funk. Paderbornae 1905 s. 392. Nardi 526 n. "Co uformowane" (gr. excikonismenon) nawiązanie do Wj 21, 22; por. na ten temat u Bazylego, teksty nr 31, 45.

31. Kan. 2. Ed. J. P. Joannou. *Les canons des Peres Grecques*. Grottaferata 1963 s. 99. Tłum. św. Bazyli. Listy. Tłum. W. Krzyżaniak. W-wa 1972 s. 187. Nardi 512-522 (tamże komentarze wschodnie).
32. Kanon 8 (koniec); tamże 107; tamże 191. Nardi 512-522.
33. Heksaameron (3870 5, 18, 58, Ed. PL 13, 231. Tłum. W. Szoldrski. PSP. T. 4. 1969 s. 172. Nardi 531 n.
34. Tractatus 1, 5. CCL 22, 1971, 38. Nardi 509.
35. List 22, 13 (z 384). Ed. J. Labourt. T. 1. Paris 1949 s. 123. Nardi 529 n.
36. List 121, 5, 4 (z 407); tamże 7, 1961, 22. Tłum. tamże 3, 166 (nieokładne). Nardi 544-546.
38. *Denuptiis et concupiscentia* (419/420) 1, 15. PL 44, 423 n. Nardi 549.
39. *De civitate Dei* 22, 13. CCL 48, 833. Tłum. W. Konratowski. W-wa 1977, 2 582.
40. Podręcznik dla Wawrzyńca [*Enchiridion*] 23, 84-86. PL 40, 272. Tłum. W. Budzik. św. Augustyn. *Pisma katechetyczne*. W-wa 1952 s. 142 n. Nardi 557-559.
41. Wyjaśnienia Psalmów 57, 6. CCL 39, 713. Nardi 550 n.
42. Przeciwno Julianowi 6, 14, 43. PL 44, 847. Tłum. W. Eborowicz. PSP 19, 2, 1977, 121. Podkreślono tu różność matki o dziecku przeciwko tym, którzy sądzili, że dziecko stanowi tylko część matki; podobnie kanon 23 synodu w Neocezarei (314-319) Nardi 501. Nardi 551.
43. Zagadnienia Heptateuchu (421), 2, 80. CCL 33, 1958, 110 n. Tłum. J. Sulowski. PSP. 1990 T. 46 125 n. Nardi 554-556.
44. *De adoratione in Spiritu* 1, 8. PG 68, 545. Nardi 560 n.
55. *Quaestiones in Exodum* (458?), 48, 1. PG 80, 272 n. Nardi 561-563.
46. Leczenie chorób hellenizmu 9, 51n. SCh 57, 351 n.; por. 5, 52- tamże 243. Tłum. S. Kalinkowski. W-wa 1981 s. 201 n.; por. tamże 124. Nardi 567-569.
47. *De ecclesiasticis dogmatibus* 14. PL 58, 984. Nardi 569 n.
48. *Sermo* 24, 8. PL 17, 655. Nardi 604.
49. *Sermo* 294, 2. PL 39, 2298. Nardi 604.
50. *Sermo* 1, 12. CCL 103, 1953, 9. Tłum. S. Ryznar. PSP. 1989 T. 52. s. 25. Nardi 599 n.
51. *Sermo* 19, 5. Tamże 91. Tłum. tamże 96 n. Nardi 601.
52. *Sermo* 54, 4. Tamże 231. Nardi 601 n.

53. Sermo 52, 5. Tamże 232. Nardi 603.
54. Sermo 200, 4. CCL 104, 1953, 810. Nardi 603.
55. Kan. 2. Ed. J. Vives. Concilios visigóticos e hispano-romanos. Barcelona - Madrid 1962 s. 55 n. Nardi 619.
56. De anima 7(9). CCL 96, 552; PL 70, 1292. Nardi 618.
57. Nardi 621.
58. J. Laporte. Le penitentiel de St.Colomban. Tournai 1958, 96.
59. Kan. 77. Ed. J. Barlow. Martini Bracarenensis. Opera omnia. New Haven 1950 s. 142. Tłum. M. Rola. WST. T. 2 1984 s. 120. Kanon cytuję kan. 21 synodu w Ancyrc. Por. tekst nr 24.
60. kan. 91. Ed. P. P. Joannou. Les canones des concilies oecumeniques. Grottaferrata 1962 s. 227.

UWAGA: Jako teksty mówiące o aborcji przytacza się czasami tekst Melitona z Sardes. Homolia paschalna 52. SCh 126. Tłum. A. Swiderkówna. Pierwsi świadkowie. Kraków 1988 s. 333; PSP 1990 T. 45 232 oraz Metodego z Olimpu. Uczta 2, 6. SCH 95, 1963, 82-84. Tłum. S. Kalinkowski, PSP. T. 24. 1980 s. 39. Nardi 468-470. Nie jest pewne, czy w tych tekstach jest mowa o aborcji, stąd też opuściliśmy je w tym zbiorze.

* * * *